

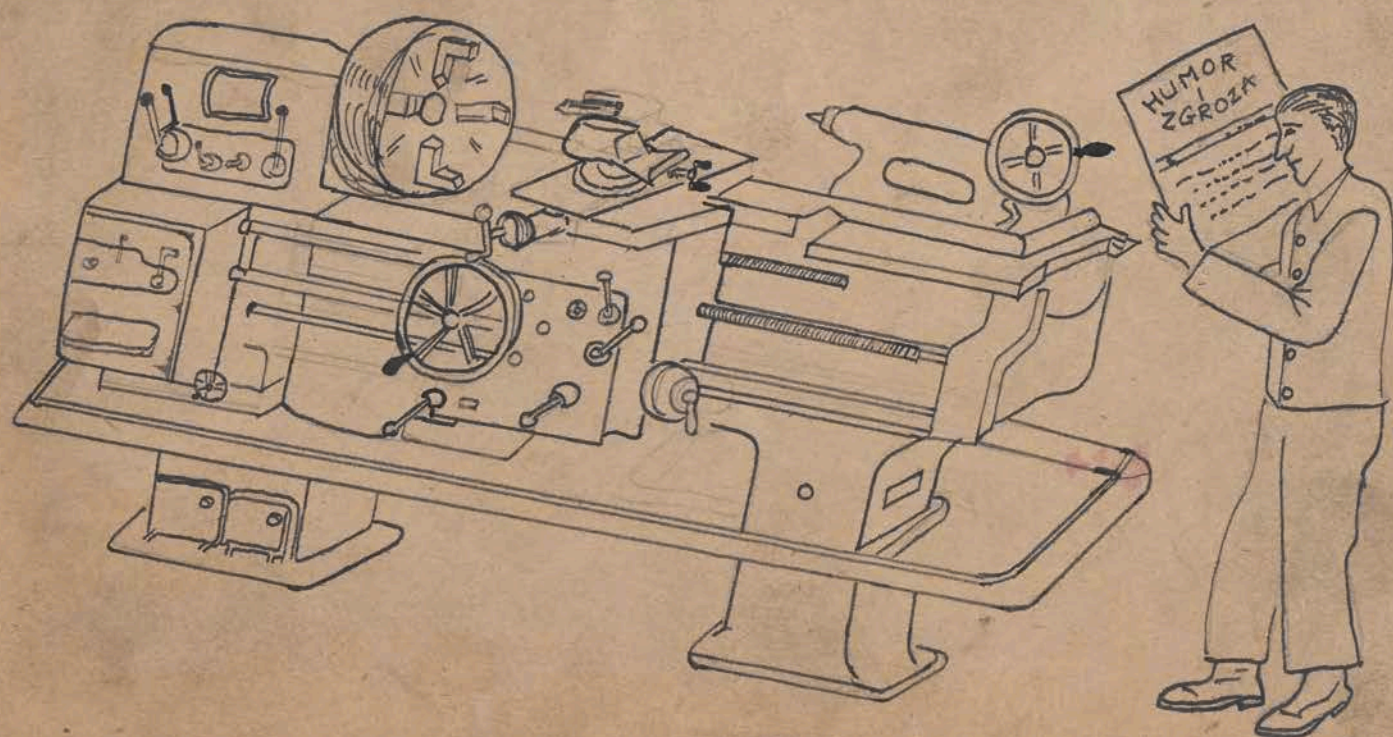
16

HUMOR I ZGROZA

TYGODNIK

Nr. 7

28 Marzec 1944



Handel niewolnikami

Któż nie jest zdolny ocenić jaka ohyda mieści się wokół słenu: handel niewolnikami. W teorii nikczemna działalność handlarzy tego rodzaju, całą ludzkość hanbiąca, była wzniesiona już w początkach ubiegłego stulecia, w praktyce wszakże istniała do końca XIX wieku.

Handel murzynami przenikł do Europy w XV stuleciu w warunkach niżej opisanych.

Po wygnaniu Maurów z Hiszpanii ruchliwe i przedsiębiorcze plemiona muzułmańskie schroniły się na wybrzeża Afryki północnej, przedostawszy się tam przez wąski przesmyk Gibraltarski. Portugalczycy, do których wtedy Afryka należała z zaciętością tępić zaczęli wtedy nieszczęśliwych uchodźców, pewną ilość zbiegów została pochwycona i odstawiona do Portugalji mianowicie w charakterze niewolników. I to się stało początkiem tego ohydneho handlu. To byli pierwsi niewolnicy w chrześcijańskiej Europie.

Bogate rodziny pochwyconych proponowały nader często okup za wyzwolenie swych krewnych, lecz propozycje te były przeważnie odrzucone.

Portugalczycy bowiem wtedy dzięki swym koloniom mieli złota bardzo dużo.

Brakowało im natomiast rąk do pracy. Wtedy Maurowie wystąpili z propozycją innego rodzaju: ofiarować zaczęli mianowicie dwóch murzynów za jednego muzułmanina. Ta propozycja chętnie została przyjęta. Za miary te przeobraziły się w handel nieszczęśliwymi murzynami. Ohydny handel ten osiągnął szczyt swego rozwoju w XVI-ym wieku. Barbarzyńskie jeszcze wtedy pojęcia bardzo mu sprzyjały. Wszystkie państwa cywilizowanej Europy, nie tylko nie stawiały mu najmniejszych przeszkód, lecz nawet przeciwnie - popierały go w trosce o rozwój zamorskich kolonii, które bez pomocy czarnych rąk nie mogły się już wprost obejść. W rasie białej na szczęście nie zamartwiała to też bez względu na korzyści, budzić zaczęły się sprzeciwy. Pierwszymi tego ruchu byli kwakrowie. Już w 1751 roku wysłali do rządu swego prośbę o zniesienie niewolnictwa. Ten ruch wyzwolenczy zaczął się szerzyć coraz bardziej. I w rezultacie Anglja zniósła niewolnictwo w swych koloniach w roku 1807 a Francja w roku 1814.

SturMarya

Niezapniana Niedziela

Było to dnia 30 lutego w niedzielę. Pogoda wymarzona śnieg z deszczem na przemian a na ulicy błoto dochodziło powyżej kolan. Obudziłem się o 5 ej rano ubrałem i poszedłem do pracy. Przed bramą fabryczną przypomniało mi się że dziś niedziela i nie należę do tych wybranych którzy dziś pracują. Z obawy żeby się to nie spełniło pusiłem się biegiem do domu. Ale wszyscy poszli do kościoła i musiałem czekać przed drzewiami. Przemokłem do kości. Nareszcie rodzice wrócili i mogłem rozgrzać skostniałe członki.

Rozebrałem się powiesiłem ubranie nad rozgrzanym piecem i usiadłem sam koło niego. Na rozgrzewkę wypilem jednego z chrzanem własnego wyrobu. Dwunasta godzina a ubranie wciąż mokre. W piecu zgosta. Zmuszony byłem własnem ciętym rozgrzać piec i wysuszyć ubranie. Skutek był natychmiastowy z ubrania zaczęła unosić się para i po paru minutach było suche. Zjadłem obiad a prawie nic nie zjadłem, bo szedłem do kolegi razem spędzić rocznicę naszej nauki. Wsiadłem do tramwaju i zaraz usłyszałem głos komorniczki. Sięgnąłem do kieszeni była pusta. Domyśliłem się że brat korzystając z mojego roztargnienia podiwanił mi bilety. Nie chciałem się wracać a właściwie nie miałem za co i musiałem iść dalej na pieszo.

Spóźniłem się ale to nie zaszkodziło mi się świetnie ubawić. Wchodzę do mieszkania Puci i zdziwiony patrzę na wiszące na ścianach kolorowe napisy. Niektóre z nich pamiętam:

Proszę nie pluć na podłogę!

Jeść nie za dużo tylko z umiarkowaniem albo lepiej mniej!

Za garderobę nie odpowiadam.

I inne t.p. napisy.

Powiesiłem płaszcz przy drzwiach i udałem się w głąb pokoju. Zastatek towarzystwo w kąpiele oprócz Uwodziciela.

Po zapoznaniu się z paniami pusiłiśmy się w wir walca. Po walcu przyszła kolej na polkę. W szalonym tempie wirowały pary przy melodjach zardzewiałego patefonu a ja nie poczułem nawet gdy zawadziłem nogą o kanapę i dopiero z drugiego końca pokoju usłyszałem huk walących się gratów. Po raz drugi zawadziłem o coś co sobie nie przypominam tylko usłyszałem damski stodziutki głosik: Pan jest stanowczo za ciężki! Bojąc się dalszych wypadków usiadłem czekając na "mleko od dzikiej krowy" ale zamiast niego pojawiło się nowe ogłoszenie na ścianie. że kran się zepsuł i picia nie będzie. W końcu zegar wybił ósmą i ja musiałem pożegnać przemilusińskie towarzystwo.

Założyłem płaszcz sprawdziłem
kieszenie ale nie dzięki Bogu
nie zginęło. Znajdowałem się
nie daleko mojej chaty gdy
zegar wydzwonił dziewiątą.
Ogarnął mnie paniczny strach.
Nagle usłyszałem za sobą
równne kroki. Nim się zo-
rjentowałem znajdowałem się
w trupiarni za karę że sze-
dłem po dziewiątej na ulicy.

Spałem koło trupa który
umarł na śmierć. Gdzie się
obejrzałem związałem wszędzie
przyjaźnie uśmiechnięte twarze
kościotrupów. Rano obudziłem
się i z radością stwierdziłem
że był to sen. Pomimo to
postanowiłem na przyszły raz
wyjść godzinę wcześniej i nie
nocować w trupiarni.

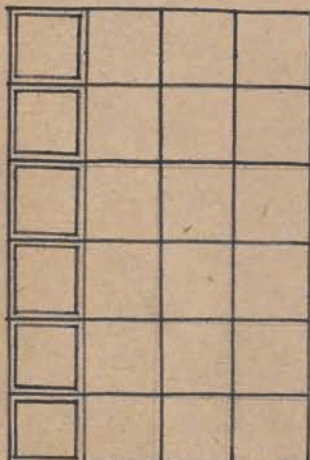
Artur Maryja

Z tygodnia

Dnia 25-ego marca w sobotę
o godzinie 7-ej min. 29 padł
druga ofiarą wypadku na te-
renie fabryki Kaczor - Człowiek.
Zapatrzył się na piłkę która szła
z szybkością strzał tatarskich i
niechcąc, ze zwolnieniem na my-
śli podłożył palec pod frez.
I nie omylił się dostał zwolnienie
na czas nieograniczony.



Rozrywki umysłowe



1. Występuje w trzech stanach skupienia.
2. Główne narzędzie krawcy.
3. Zjawia się w jesieni.
4. Niezbędna rzecz w jadalni
5. Inaczej jama
6. Imię męskie.

Litery oznaczone podwójną krawką
dają rozwiązanie.

Porady.

Dwie zasady.

Uczciwość: coś przyrzec i dotrzymać
mądrość: nigdy nic nie przyrzekać.



Nie zostawiaj nic na później
bo najpewniejsze to co zjadłeś.

UWAGA!

Cieszcie się albowiem
dostąpiliśmy wielkiej Łaski.
Dotychczas pracowaliśmy
awansście godzin dziennie.
Nie martwcie się dłużej
nie będziemy pracować jak
dwadzieścia cztery godziny
na dobę!
